

W RODZINIE JÓZEFA



GAZETKA PARAFII ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH

Numer 5/2012 (96)

Dzień Pięćdziesiątnicy..

W NUMERZE:

- Dzień Pięćdziesiątnicy...
- Pielgrzymka do Rzymu w pierwszą rocznicę beatyfikacji Jana Pawła II...
- Święty Józef - nasz Patron...
- W Łodzi na II miejscu...
- Majowe uroki Kazimierza Dolnego...
- I rocznica Komunii św. - foto...
- Uroczystość I Komunii św. - foto...
- Wezwanie dane od Boga...
- Słowo Proboszcza...

Data wydania: 27 maja 2012

Prośmy o nie każdego dnia...



„Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napęłnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napętnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić”. Pod wpływem Ducha Świętego, w życiu Apostołów dokonuje się radykalna zmiana. Do tej pory są zalężnieni, wycofani, zamknięci na kontakt ze światem i pełni obaw o to, co będzie dalej. Pozostali sami, nie ma przy nich Mistrza, brak im perspektywy na bardzo wątpliwą przyszłość. Przełom dokonuje się w najmniej oczekiwanym momencie, niezwykła w skutki okazuje się wspólna modlitwa. Towarzyszą jej szczególne znaki z nieba: wiatr i ogień. Przerażeni i pełni kompleksów Apostołowie stają się odtąd pełnymi mocy i odwagi w głoszeniu Ewangelii.

Na przestrzeni wieków nie brakowało takich postaci i takich świętych, którzy dali się porwać Duchowi Świętemu i przynieśli Kościołowi oraz sobie współczesnym nową perspektywę i nowy, głębszy sposób przeżywania własnej wiary. Z pewnością do takich ludzi należy święty Paweł, któremu Jezus objawił się na drodze do Damaszku. Pomimo, że Paweł nie miał bezpośredniego kontaktu z Apostołami, równoległe z nimi głosi identyczną naukę objawioną mocą Ducha Świętego i staje się Apostołem Narodów. Na przełomie XI

i XII wieku, oblicze Kościoła i Europy radykalnie zmienia Biedaczyna z Asyżu. W trudnych czasach buntuje się przeciwko szerzącemu się w świecie chrześcijańskim złu. Pod wpływem Ducha przynosi swoiste novum, pociągając za sobą wielu naśladowców. Czy mógł w tak radykalny sposób postąpić? „Wolno mu było, ponieważ najpierw zbuntował się przeciwko własnemu stylowi myślenia i postępowania. Z syna bogatego kupca, z młodzieńca rozkochanego w pieśniach o miłości i sławie rycerskiej, z człowieka, który odwracał się ze wstrętem od każdej brzydoty ciała ludzkiego, przeobrazić się musiał w pokornego głosiciela ubóstwa, pieczętującego swoją miłość ku stworzeniu Bożemu pocałunkiem trędowatego. Wiedział bowiem, że przed głoszeniem Ewangelii należy ją przeprowadzić przez własny świat wewnętrzny i wszystko w tym świecie naznaczyć jej duchem-duchem wielkiej, ofiarnej miłości.(...) Kościół ówczesny w całej swej ludzkiej postaci martwił go i czasem przerażał, ale właśnie do takiego Kościoła przyznawał się pocałunkiem miłości i pokoju jak kiedyś do spotkanego na drodze trędowatego”.

Dziś, na progu XXI wieku, Duch Święty daje nam nowe natchnienia i wytycza nowe drogi, tak dla jednostek jak i całych wspólnot. Aby móc odkryć tę wielką moc Trzeciej Osoby Boskiej, prośmy każdego dnia o dary Ducha.

Ks. Sylwester Iwan

Dzień Pięćdziesiątnicy...



Zesłanie Ducha zapowiadał swoim uczniom sam Jezus, nakazując im nie oddalać się od Jerozolimy, lecz oczekiwać tu „mocy z wysoka” (Łk 24,49). Jego słowa spełniły się dokładnie w dzień Pięćdziesiątnicy. W żydowskim kalendarzu religijnym było to święto pierwszych zbiorów, w które Izrael dziękował Bogu za pierwsze zebrane plony w Ziemi Obiecanej (Pwt 26,1-11). Odbywało się ono w bezpośredniej bliskości Paschy, pięćdziesiąt dni po niej. Zesłanie Ducha Świętego wiąże się zatem ściśle z Paschą Jezusa, z jego śmiercią i zmartwychwstaniem. To święto pierwszych owoców jakie wydaje wiara w Zmartwychwstałego.

W dzień Pięćdziesiątnicy uczniowie znajdowali się wszyscy w tym samym miejscu. Zapewne, jak dowiadujemy się z Dz 1,14 trwali na modlitwie. Nagle daje się słyszeć szum, jakby powiew gwałtownego wiatru, który wypełnia dom, gdzie przebywają. Niespodziewany charakter wydarzenia, wiatr i ogień, podkreślają pozaziemski charakter tego, co dzieło się wówczas w Jerozolimie. Gwałtowny wicher i ogień w ST towarzyszą opisom objawiającego się Boga (Wj 19,16.19; 20,18), symbolizują także działanie jego Ducha (Ez 37,9-14). Wypełniają one nie tylko budynek, lecz przede wszystkim samych uczniów. Nad każdym z nich pojawiają się języki z ognia i spoczywają na nich (Dz 2,3).

Wydarzenie nie było zbiorową halucynacją lub ekstazą, jaka opanowuje ludzi na koncertach lub na stadionach.

Zesłanie Ducha ma swoich świadków. Na święta te przybywali pobożni Żydzi ze wszystkich zakątków świata, którzy zdumiewali się widząc prostych Galilejczyków przemawiających ich ojczystymi językami (Dz 2,5-11). Na określenie ich zadziwienia Łukasz używa słowa, którym opisuje także cuda Jezusa i jego Zmartwychwstanie (Łk 8,57; 24,22). To znak, że jesteśmy świadkami jednego z największych cudów chrześcijaństwa. Zstępuje Duch Święty, który łączy na powrót języki pomieszczone ludzką pychą w historii wieży Babel (Rdz 11,9). Duch posyła uczniów Jezusa do dawania świadectwa o Nim. Rozpoczyna się nowa era w dziejach świata, w której Duch wylewa na apostołów owoce Zmartwychwstania.

Świat przemienia się powoli od korzeni, przygotowując się na powtórne przyjście Pana.

Ks. Marcin Kowalski
pochodzący z naszej
parafii. Ukończył
doktorat z nauk
biblijnych na
Papieskim Instytucie
Biblijnym
w Rzymie.



PIELGRZYMKA DO RZYMU

w pierwszą rocznicę beatyfikacji Jana Pawła II

W pierwszą rocznicę beatyfikacji Jana Pawła II, udaliśmy się z pielgrzymką dziękczynną do Rzymu, by tam, przy grobie bł. Papieża Polaka, dziękować Panu Bogu za dar jego pontyfikatu. Zebrał nas Pan Bóg przedziwnie. W pielgrzymce wzięli udział nasi parafianie, oraz mieszkańcy Kielc, ale nie zabrakło pątników i z dalekiego Gdańska i z Nowego Targu, pojechała także z nami pani Elżbieta z Niemiec. Pierwszym przystankiem była Padwa. Tam, w bazylice św. Antoniego, nasz opiekun duchowy, ks. Marcin Żuchowicz, odprawił Mszę św. w bocznej kaplicy. Po Eucharystii zwiedziliśmy bazylikę. Modliliśmy się przy grobie Świętego. Najpiękniejszą kaplicą w świątyni jest Kaplica Relikwii, w której, wśród dziesiątek relikwii są te najcenniejsze – należące do św. Antoniego. Są w niej przechowywane także przedmioty wydobyte podczas otwarcia grobu Świętego w 1981 r.: habit św. Antoniego, trumna wewnętrzna i zewnętrzna oraz całun, który przykrywał jego ciało. Po zwiedzeniu Padwy: śródmieścia, grobu Antenora i katedry Padewskiej wyruszyliśmy w podróż do Rzymu. W środę – dzień audiencji papieskich – plac Świętego Piotra wypełniony był po brzegi pątnikami z całego świata. Najliczniejszą grupę stanowili Polacy. Atmosfera jak rok temu, radosna i podniosła. Gdy papież Benedykt XVI witał Polaków, orkiestra z Polski grała Mazurka Dąbrowskiego. Setki, tysiące Polaków wstają z krzeseł i śpiewają : „ ...Z ziemi włoskiej do Polski ...”



PIELGRZYMKA DO RZYMU

w pierwszą rocznicę beatyfikacji Jana Pawła II

Wzruszenie widać na twarzach wielu rodaków. Cudzoziemcy z podziwem patrzą na nas, na nasz śpiew i dziesiątki biało czerwonych flag. Dla takich chwil warto było przejechać tych kilkaset kilometrów. Po audiencji ustawiamy się w długiej kolejce do Bazyliki, jest zachwycająca. Ale nie przyszliśmy tutaj tylko by podziwiać Pietę Michała Anioła, czy rzeźby Berniniego, tu znajduje się cel naszej pielgrzymki, grób bł. Jana Pawła II. W wydzielonym miejscu ustawione są ławki, dla tych którzy chcą się zatrzymać i w skupieniu pomodlić. Kolejne chwile wzruszeń. Przez trzy dni zwiedzaliśmy Rzym, oglądaliśmy, bazyliki, place, zachwycające fontanny, wyspę na Tybrze, Awentyn. Oprócz Rzymu zwiedziliśmy jeszcze do góry klasztor w Subiaco, - pierwsze miejsce pobytu św. Benedykta, oraz Orvieto z cudowną katedrą, jedną z najpiękniejszych we Włoszech. Obiecujemy sobie wrócić do Rzymu pod koniec września, wtedy odwiedzimy dodatkowo Muzea Watykańskie, jedno z najpiękniejszych na świecie.

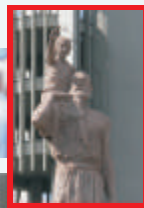
Władysław Burzawa



informacje na temat naszych pielgrzymek patrz: www.pielgrzymkikielce.pl

ŚWIĘTY JÓZEF - NASZ PATRON...

1 maja to uroczystość odpustowa w naszej parafii z racji wspomnienia liturgicznego św. Józefa Robotnika. To również święto ludzi pracy. Liturgii przewodniczył i wygłosił homilię ks. Jan Zwierchowski, wizytator katechetyczny kurii. Na Mszy byli również obecni przedstawiciele kieleckiego parlamentaryzmu, władz samorządowych i ludzi pracujących. **Red.**



więcej foto na www.jozef-kielce.pl

ŚWIĘTY JÓZEF - NASZ PATRON...



W Łodzi na miejscu II



W sobotę 21 kwietnia 2012 nasz zespół parafialny „Józefowe Kwiatki” uczestniczył w zmaganiach konkursowych XXV ogólnopolskiego, a XVII Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Pieśni Religijnej w Łodzi. W przesłuchaniach Kwiatki spisały się wyśmienicie, pokazując radość i zgranie całego zespołu. Ileż więc radości dzieciom przyniósł fakt, że JK zostały zaproszone na koncert galowy. W niedzielę, pod przewodnictwem Ks. Arcybiskupa Władysława Ziółka, ordynariusza archidiecezji łódzkiej rozpoczął się koncert laureatów. Najpierw werdykt - „Józefowe Kwiatki” z Kielc otrzymują II miejsce w kategorii zespołów wokalnych wielogłosowych. Radość, ale też i nutka rozczarowania, bo I miejsce otrzymują Wołyńskie Słowiki z Ukrainy. Zespół rzeczywiście o wyższym poziomie wokalnym, ale patrząc na jego uczestników trudno powiedzieć, że to zespół dziecięcy. No cóż, bywa i tak... Najważniejsze jest to, że czas przygotowań i samego festiwalu, był kolejną wspaniałą przygodą, którą dane było nam przeżyć w naszej Rodzinie JK.

ks. Piotr



Wołyńskie Słowiki



więcej foto na www.jozefowekwiatki.com

Majowe uroki Kazimierza Dolnego...

W czwartek, 3 maja, pełne entuzjazmu dzieci z zespołu Józefowe Kwiatki wraz z rodzicami, wyruszyły na wyprawę do Kazimierza Dolnego.

Piękna, słoneczna pogoda zapowiadała wspaniały dzień. Droga do Kazimierza upływała bardzo radośnie. Zwiedzanie miasteczka zaczęło się od spotkania z Panią przewodnik. Obok zabytkowej studni, w centrum rynku rozpoczęła się kazimierzowska przygoda Kwiatków. Krótka wspinaczka na Górę Trzech Krzyży i pierwsza porcja informacji o historii blisko 800-letniego miasta. Następnie wizyta na Małym Rynku usytuowanym wśród przepięknych zabytkowych kamienic. Na straganach nasi żółto-niebiescy mali przyjaciele, mogli wydać kieszonkowe na zakup pamiątek. Potem krótki odpoczynek w cieniu murów Sanktuarium Maryjnego przy klasztorze Franciszkanów, zwiedzanie klasztoru i wąwozu lessowego. To oczywiście nie koniec atrakcji. Na przystani czekał na grupę statek o imieniu *Lew*. Na jego pokładzie, zajadając się kazimierskimi kogutami upieczonymi z przepysznego ciasta, grupa podziwiała przepiękne widoki.

Jak wszystko co dobre, tak również Kwiatkowa wycieczka musiała się kiedyś skończyć. Późnym wieczorem dzieciaki wraz z rodzicami dotarły do Kielc. Zmęczeni, ale radośni, bo każdy wspaniale przeżyty dzień w gronie przyjaciół jest szczęściem, darowanym sobie wzajemnie.

Sebastian

więcej foto na www.jozefowekwiatki.com



I Komunii świętej rocznica..

13 maja 2012



więcej foto na www.jozef-kielce.pl

I Komunia święta w Józefie... 19 maja 2012



foto - AVI STUDIO - Zbigniew Młynarczyk



Szkoła Podstawowa nr 1

godz. 10.00



foto - VIDEO PL STUDIO - Janusz Barwińek



Szkoła Podstawowa nr 27

godz. 12.00

Najważniejsza osoba na świecie...

Myślę, że chyba nie ma nic cudowniejszego, niż bycie matką. To wyjątkowy dar, jakiego może doświadczyć kobieta. Aby być matką, poświęca mu najpierw swoje ciało, potem często rezygnuje ze swojej kariery zawodowej, oraz z życia towarzyskiego, aby zająć się jego wychowywaniem. Z każdym dniem od momentu poróżnienia dziecko staje się najważniejsze na świecie. Matka poświęca każdą chwilę właśnie jemu. Liczy się dla niej dobro i bezpieczeństwo dziecka oraz to, czy nie jest głodny i niczego mu nie brakuje.

Matka często nie zwraca dużej uwagi na siebie i nawet jej wygląd nie jest najważniejszy - ważne jest tylko szczęście dziecka. Myślę, że wychowanie dziecka to wyjątkowo trudna praca. Jednak dla matki jest to bardzo ważne zadanie. Od tego zależy jego przyszłość. Matka pokłada w swym dziecku swą nadzieję. Jednakże dziecko w pewnym wieku, samo już decyduje, co chce robić w życiu. Każdy z nas wybiera sobie drogę życiową, którą chce dalej iść. Tu właśnie czasem pojawia się zawiedziona nadzieja naszych mam. Matka pragnie, aby jej dziecko zmieniało świat na piękniejszy, aby żyło się na nim coraz lepiej. Czasem jednak nie umiemy zadbać o samych siebie. Dzieje się tak dlatego, że często nie wierzymy w swoje siły. Matka jednak zawsze jest z nami. Cieszy się z naszych sukcesów i smuci, gdy nam się nie udaje. Możemy w każdej chwili do niej zadzwonić, spotkać się z nią, aby się poradzić lub po prostu porozmawiać.



Ja osobiście widzę moją mamę jako najważniejszą osobą na świecie. Jest przy mnie zawsze. Rezygnowała z pracy, aby zająć się wychowywaniem mnie oraz mojego młodszego brata. Postawiła sobie za cel, żeby wychować nas na dobrych i mądrych ludzi. Zawsze pilnuje, żeby wszystkie lekcje były odrobione. Zwraca mi uwagę, kiedy moje postępowanie nie wydaje jej się właściwe. Czasami się tylko droczymy - oczywiście z mojej winy. Jednak, gdy zrozumie jej matczyną troskę, od razu biegnę, aby ją przeprosić, co zawsze przyjmuje z miłością.

Kochajmy nasze mamy miłością bezgraniczną i nieskończoną. Bądźmy również wdzięczni za to, co dla nas zrobiły i robią. To, co nam przekazały zostanie w naszym sercach na zawsze i zawsze będziemy wyjątkowo ciepło wspominać czas spędzony z mamą.

26 maja. W tym szczególnym dniu nie zapominajmy o naszych mamach, oraz o tym, że gdyby nie one, nie było by nas na świecie. Starajmy się, aby ten jedyny dzień w roku, był dla nich jak najpiękniejszy...

Sebastian Pietrala

Wezwanie dane od Boga...

Wiemy jak bolesnym doświadczeniem jest wdowieństwo. Śmierć ukochanego męża wprowadza pustkę w życie małżonki, a potem rodzi pytanie: **dlaczego akurat mnie Pan Bóg tak boleśnie doświadczył?** W końcu kiedyś przychodzi czas na refleksję: jak mam żyć, co mam dalej w tym stanie wdowieństwa czynić?

Często wdowy zamykają się w sobie, albo nadmiernie troszczą się o rodzinę. Za mało natomiast troszczą się o własne życie doczesne i wieczne. Wydaje się im niejednokrotnie, że dla nich już Wszystko się skończyło. Zagubione czy to w zamknięciu się w sobie, czy też w nadmiernej trosce o rodzinę, tracą z przed oczu, główny sens swojego życia.

Zbawienną rzeczą będzie odkryć, że wdowieństwo to nie dopust Boży, a wezwanie dane od Boga! Zaufajmy Mu!

W dzisiejszym świecie, żyje bardzo dużo wdów i wdowców, którzy nie myślą o powtórnym małżeństwie, nie pograżają się w zgorzkniałą samotność, ani wyczerpującą nadmierną aktywność, ale szukają ukojenia i umocnienia u Boga, chcą żyć tylko dla Jego chwały.

Może nie wszyscy wiedzą, że w Kościele istnieje możliwość, aby poświęcić Bogu swój stan życia pozostając nadal w swoim środowisku.

Bóg, który jest naszym Ojcem, każdą naszą sytuację życiową uświęca, jeśli Mu ją oddamy i dla Niego żyjemy. Gdy to zrozumiemy i uznamy, wtedy wdowieństwo staje się powołaniem i misją.



Kościół w swoim nauczaniu i trosce duszpasterskiej o wszystkich ludzi nie zapomina o wdowach i wdowcach, ale czerpiąc ze świata Ducha św. już od początku chrześcijaństwa ukazuje im drogę świętości w tym stanie jakim się znaleźli. Wielokrotnie **misję tego stanu na nowo odkrywał Jan Paweł II** nauczając, że **"wdowy w niemałym stopniu mogą przyczynić się do świętości i działalności Kościoła"**.

Kościół wskazuje, że wdowa może również "Wrzucić swój grosz do skarbony Kościoła". Bóg, który powołuje mężów do siebie, nie zostawia ich samych, otwiera przed nimi nowe możliwości. Miłość małżeńska może być teraz przeżywana w nowej perspektywie. Jeśli z ludzkiego punktu widzenia wdowieństwo jest rozłąką, to z chrześcijańskiego jest ono przygotowaniem do nowego spotkania. Jest to oczyszczająca i mobilizująca faza miłości małżeńskiej. Ziemska samotność pozwala pełniej się otworzyć na rzeczywistość miłości niewidzialnej.

Wezwanie dane od Boga...

Modlitwa wdowy jest szczególnym wyrazem jej więzi ze zmarłym małżonkiem. Wierzmy, że on czuwa nad tym, aby wszystko w jej życiu stanowiło okazję do wzrastania w łasce. Duchowy wzrost należy również zawdzięczać "rajskiej" modlitwie jej małżonka. I wzajemnie, modlitwa wdowy przyczynia się do wzrostu niebiańskiej chwały małżonka.

Wdowa ma zatem obowiązek, a zarazem przywilej modlitewnego zabiegania o zwiększenie miłości tego, który nadal pozostaje jej małżonkiem - nawet wtedy, kiedy życie małżeńskie mogło uchodzić za "nieudane". Teraz wszystko może zostać odnowione, wszak Chrystus swoją odwieczną miłością może wszystko uzdrowić i ożywić. Miłość małżeńska właśnie w stanie wdowieństwa została nasycona nowym światłem. Dlatego, aby nie zaniedbać tej możliwości jaką daje nam Chrystus, odnajdujemy miejsce dla siebie. W Winnicy Pańskiej jest miejsce dla każdego i w każdym okresie jego życia.

W Polsce od roku 1994, po Synodzie Biskupów powstają w różnych diecezjach grupy wdów, które pragną iść drogą jaką okazuje w tym stanie Jezus. Grupy te pod opieką kapłanów, poprzez comiesięczne spotkania, dni skupienia oraz rekolekcje, przechodzą formację duchową.

W naszej diecezji grupa taka istnieje od kilku lat, patronuje jej ks. Tomasz Rusiecki. Dzięki tej formacji wdowy w niej uczestniczące nie czują się osamotnione, gdyż odnajdują na nowo nadzieję. Pogłębiają swoją więź z małżonkiem, a tym samym

zbliżają się do Boga. Osoby takie niczym się nie wyróżniają. Na zewnątrz są to matki, babcie przy rodzinach lub samotne, pracujące zawodowo - jednak wolne dla Boga. Pragną nadal prowadzić życie proste, apostołują modlitwą, pracą, dobrem. Starają się żyć słowem Bożym na co dzień, uczestniczą w codziennej Mszy Świętej, adorują Chrystusa Eucharystycznego, wstawiają się za światem i starają się przepoić swoje środowisko duchem miłości, aby być bardziej dla ludzi.

Ewa Bednarska

wdowa konsekrowana

Andrzej Grzegorski

wdowiec konsekrowany

Ks. Prałat Tomasz Rusiecki

kontakt:

tel. (41)368 02 96 wewn. 234



13 maja - pierwsze



Słowo Proboszcza.

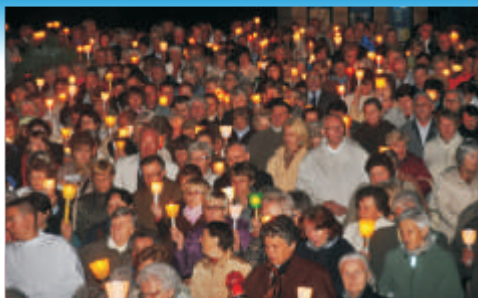
„Kościół naszym domem” - to przesłanie obecnego roku liturgicznego. Prawdziwy dom w Biblii to taki, który zbudował Pan Bóg wraz z człowiekiem. Dom, w którym wraz z życiem przekazywane są wartości oparte na Bożej Mądrości. Dom ten z woli samego Stwórcy jest otwarty

i gościnny. Ojcem tego domu jest sam Bóg, a ziemski ojciec rodziny jest Jego reprezentantem. W takim domu tęskni się za Bogiem, szanuje się Jego Prawo i ma się zapewnione Jego błogosławieństwo. W domu zbudowanym na fundamencie Jezusa Chrystusa jest zgoda, wzajemna miłość i przebaczenie. W takim domu obecny jest Jezus, a zebrani w nim domownicy modlą się wspólnie w Jego imię.

Jednak i taki dom może ulec zniszczeniu, gdy zostanie zerwana więź z Bogiem. Dom może jednak odzyskać swój pierwotny ład i piękno dzięki miłosiernej interwencji Boga wzywającego do nawrócenia zbuntowanych i skłóconych domowników.

Prośmy św. Józefa, Patrona naszej parafii, aby wspierał nasze wysiłki w budowaniu rodziny i domu na wzór św. Rodziny z Nazaretu.

Proboszcz - Ksiądz Prałat Jan Iłczyk.



Akt poświęcenia się Duchowi Świętemu



Duchu Święty, Boski Duchu światła i miłości, Tobie poświęcam mój rozum, serce, wolę i całą moją istotę, teraz i na zawsze. Spraw, aby mój rozum był zawsze posłuszny Twoim natchnieniom i by odkrywał Twoją obecność w Kościele, który Ty nieomylnie prowadzisz. Niech moje serce zawsze płonie miłością Boga i bliźniego, a moja wola niech będzie zgodna z wolą Bożą, aby całe moje życie mogło stać się wiernym naśladowaniem życia i cnót naszego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie cześć i chwała wraz z Ojcem i Tobą na wieki. Amen.

Ojciec nasz i Chwała Ojcu... (7 razy na uproszenie 7 darów Ducha Świętego)

W. Ześlij Ducha Twego, a powstanie życie,

O. I odnowisz oblicze ziemi.

Módlmy się:

Duchu Święty, który napełniasz okrąg ziemi i przenikasz tajniki naszych serc, odnow nas swą ożywczą łaską i spraw, abyśmy byli wiernymi świadkami Twojej prawdy. Ty, który mieszkasz w nas, aby wspomagać naszą słabość, ześlij ogień Twej Bożej mocy, aby oczyścił nas, umocnił i obudził tęsknotę za nową ziemią i nowym niebem. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



Myśli majowe:

„Miłość zaczyna się w domu i rozwija się w domu. Tu nigdy nie brak sposobności, aby ją okazać.”

„Nieważne ile czynimy, lecz ile miłości wkładamy w czynienie tego. Nieważne ile dajemy, lecz jak wiele miłości wkładamy w dawanie.”

Matka Teresa z Kalkuty



Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Piotr Klimczyk

25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3

tel/fax 41-331-21-33, e-mail: gazeta@jozef-kielce.pl

strona parafialna: www.jozef-kielce.pl

numer kolejny: „Gdy rozpoczyna się lato” - 24 czerwca 2012

koszt druku jednego egzemplarza 2 zł - Bóg zapłać za wszelkie wsparcie!!!